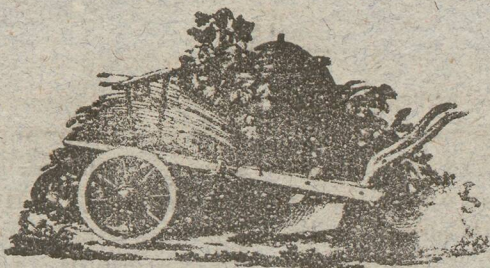


Szkółka



miedziana

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedzielę, dnia 2. Kwietnia 1837.

Religia.

Niedziela przestępna.

Ewangelia u Iana świętego
w rozdziale dwudziestym.

Onego czasu, gdy wieczór był dnia onego pierwszego po szabasie, a drzwi były zamknięte, kiedy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Iezus, stanął w pośrodku i rzekł im: „pokóy wam.“ A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, uyrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasie: „Pokóy wam. Iako mnie posłał Oyciec, tak i ja was posłam.“ A to powiedziawszy, tchnął na nie, i rzekł im: „Weźmiycie ducha świętego; którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.“ A Tomasz, ieden ze dwunastu, którego zowią Dydimus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Pan Iezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: „Widzieliśmy Pana.“ A on im rzekł; „Ieżeli nie uyrzę w rękę Iego przebiccia gwoździ, i nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki moiej w bok Iego, nie uwierzę.“ A po ośmiu dniach byli zasie uczniowie Iego

w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Iezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: „pokóy wam.“ Potém rzekł Tomaszowi: „Ściagnij sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ściagnij rękę twoją, a włóż ją w bok mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym.“ Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: „Pan mój i Bóg mój.“ Powiedział mu Iezus: „Iżeś mnie uyrzał Tomasz, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.“ Wieleć i innych znaków uczynił Iezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Aleć te są napisane, abyście wierzyli, że Iezus iest Chrystus, Syn Boży; a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Iego.

Wytłumaczenie.

Kiedyż się to pokazał Pan Iezus pierwszy raz po swoim zmartwychwstaniu Apostołom?

Oto na wieczór tego dnia, w którym zmartwychwstał, w pierwszy dzień po szabasie, podług naszej chrześcijańskiej rachuby, w niedzielę na wieczór, w dzień późniéj przez Apostołów przeznaczony na dzień święty, który Bóg przykazuje ludziom zachowywać: „pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

Co chciał Zbawiciel powiedzieć przez te słowa: „pokój wam?”

Przez to chciał Zbawiciel powiedzieć że poiednawszy przez swoją mękę ludzi z Bogiem, przywrócił im pokój duszy, spokojność sumienia, iakiéy każdy używa, co przez zasługi męki Jezusa dostępne odpuszczenia pełnionych grzechów. Takiegoto pokoju życzy Zbawiciel swoim Apostołom, i wszystkim w Niego wierzącym.

Dla czego Pan Jezus pokazywał Uczniom swoim nogi i ręce?

To czynił dla tego, aby ich słabych w wierze tém bardziéy przekonał, że On jest ten sam, którego Żydzi ukrzyżowali, a nie żadne widmo.

Co to za moc dał Zbawiciel Apostołom, i czy tylko im samym?

Wogólności Jezus Chrystus zlał na Apostołów tę samą moc, iaką odebrał sam od Oycy niebieskiego, moc nauczania ludzi, a w szczególności dał im moc i władzę odpuszczania, albo zatrzymania ludziom grzechów, iakie po chrzcie świętym popełniaia. Tę zaś władzę nie sami tylko Apostołowie mieli posiadać, ale mieli ją przelewać na swoich następców Biskupów; ci znowu na swoich współpracowników innych kapłanów; co téż i uczynili, i co podziśdzien Biskupi czynią.

Iakieto grzechy mają Apostołowie lub ich następcy odpuszczać, a iakie zatrzymywać?

Wszystkie grzechy mogą być odpuszczone, byle tylko ci, co je popełnili, szczerze uznali ich ciężkość, żalowali za nie serdecznie, i mocne uczyniwszy przedsięwzięcie poprawy, ze skrucą prawdziwą ich się wyspowiadali. Ieżeli zaś grzesznicy nie żałują prawdziwie za

popełnione grzechy, co się poznaie po tém, że się nie poprawiaia i ciągle w ten sam grzech iak naumyślnie wpadaia; ieżeli zostaią w nałogach i nie chcą z nich powstać; tacy nie są godni odpuszczenia grzechów, i takim zatrzymuią się grzechy. Zeby więc spowiednik mógł doskonale osądzić spowiadającego się, nie dosyć jest powiedzieć zgrzeszyłem, ale trzeba w szczególności wyznać, co zgrzeszyłem, iak zgrzeszyłem i ile razy zgrzeszyłem; bo, że wszyscy iesteśmy grzesznicy, o tém wie każdy; lecz cośmy takiego popełnili, żeśmy zostali grzesznikami, to żaden nie może wiedzieć, ieżeli mu nie powiemy. Trzeba się więc grzechów spowiadać, aby dostać rozgrzeszenie, albo nie; aby odebrać naukę, radę, iak sobie mamy postąpić; aby z tych lub owych powstać grzechów.

Iakto nazywamy inaczéy tę spowiedź? Sakramentem pokuty.

Czy powątpiewanie Tomasza o zmartwychwstaniu Zbawiciela było wielkie?

Tak jest. Chrystus przed swoją śmiercią przepowiedział był przecie, że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Zmartwychwstał, bo i Anioł niewiastom był powiedział, i Piotr święty i Marya Magdalena widzieli Go, i owi dwaj Uczniowie, idący do Emaus, i zebrani razem Apostołowie. Ci wszyscy powiadali Tomaszowi, że widzieli Pana, że im ręce i nogi pokazywał, a iednakże nie chciał uwierzyć, i dopiero, gdy sam własnymi rękoma dotknął się ran Zbawicielowych, zawołał: „Pan mój i Bóg mój.” Wiara więc tych, co na słowa Apostołów uwierzyli, wię-

ksza była, aniżeli Tomasza. Błogosławieni, co nie widzieli, a uwierzyli. O taką i my mocną staraymy się wiarę, a i o nas będzie można powiedzieć: błogosławieni!

Rozmaitości.

Ratowanie zagorzałych swędem węgli.

Naganny zwyczaj trzymania w izbie zamkniętej żarzących się węgli, zamykanie pieca, gdy jeszcze w nim węgle na popiół nie zamieniły się, często ludzkie życie przypłaca. Nadewszystko szkodliwe są węgle kowalskie. Iakolwiek jest ich gatunek, wyziew ztąd powstający, z natury swojej ulotny i przenikliwy, działa wyłącznie na mózgi i cały skład nerwowy, sposobem opajającym. W lżejszym stopniu zagorzenia, doznaje chory ciężkiego oddechu, tęsknoty, mocnego bólu głowy, zawrotu ię, nieprzewyciężonej chęci do spania, a nawet odurzenia zmysłów. W stopniu wyższym utracą przytomność, dostaje konwulsyi i wpada w głębokie omdlenie; a stau ten okazują: twarz nabrzmią, sina; oczy czerwone; żyły na szyi i czole krwią nabiegłe.

Osobę, swędem zagorzałą, jeżeli jeszcze jest przy zmysłach, wynieść potrzeba natychmiast na świeże powietrze, przemywać ię twarz i oczy wodą zimną lub octem winnym, i dawać często pić po łyżce stołowej wody z octem lub z sokiem cytryny. Jeżeli zupełnie przytomność utraci i znajduje się

w stanie mocnego omdlenia, natenczas trzeba ją wynieść na otwarte i świeże powietrze, nie zważając nawet na porę roku, rozebrać do koszuli, posadzić na stolku, a przytrzymując głowę, aby na żadną nie przechylała się stronę, oblewać zimną wodą wielkimi szklankami i to gwałtownie, szczególnię twarz i dołek podpiersiowy tak długo, dopóki się nie okażą pierwsze oznaki powracającego życia, iako: czkawka, lekkie poruszanie się piersi i piana w ustach; rozcierać krzyż, ramiona i uda flanelą, przytem dać wachać plyn amonii lotny*). W prowadzenia do nosa ostrych rzeczy, do kichania pobudzających unikać należy, albowiem gwałtowne wstrząśnienie mózgu mogłoby chorego o śmierć przypawić; prócz tego dawać enemy z zimnej wody na pół z octem, a jeśli na chorym okazują się znaki, pochodzące z przepełnienia krwi w mózgu, (iako: gdy twarz chorego jest sino-czerwona nabrzmią; oczy czerwone, na wierzch wystające; żyły na szyi i głowie krwią nabiegłe; wargi sino-czerwone; a po całym ciele przebiłają się czerwone plamy), natenczas krwi puszczenie jest rzeczą konieczną.

Gdy, mimo użycia powyższych sposobów, nie obawiają się znaki życia; natenczas wykopać trzeba rów w gnoiu ciepłym, na pół łokcia głęboki; włożyć weń pozornie zmarłego, do naga rozebranego, głową wyżej, i przysypać ciepłym gnoiem, aby tak parę godzin poleżał.

Jeśli chory w ciągu ratowania odzyskał przytomność; wraze takim obtrzeć go należy do sucha, przenieść do

*) Liquor ammonii.

łóżka ogrzanego, położyć pod głowę poduszkę skórzaną, i okładać głowę chustami maczanemi w wodzie, przymiészawszy do niéy octu. Ieśli, mimo nudności, womitować nie może, należy mu dopomódz: a po womitach dawać za napóy letnią wodę z octem lub sokiem cytrynowym. Wydarza się niekiedy iż chory doznaje po nieiakiéy chwili mocnego bicia serca, drzenia ciała i niespokojności; w takim przypadku należy okładać piersi chustami, maczanemi w ciepłym occie i podawać napoie chłodzące; a ieśli to nie pomaga, przytém oddech chorego iest krótki i ciężki, powtórnie krwi upuścić trzeba.

Naypewniejszy sposób zapobiegania szkodliwym skutkom, wynikającym zwy-

ziewów węgla, iest ten: aby nie zamykać pieca, dopóki w nim węglę zupełnie się nie wypala; aby w miejscach, wktórych się węglę palą, otwierać drzwi lub okna. Wrzucenie troche soli na żarzące się węglę, nim do izby wniesione będą; włożenie w nie kawałka żelaza; palenie węgla przez czas nieiaki na otwartém powietrzu, aby z nich swąd odszedł; iakotéż stawianie obok naczynia z żarzącemi się węglami, miski z wodą, która rozgrzaniem się w parę obrócona, przytłumiać ma wydobywający się swąd i poprawiać powietrze; wszystkie te środki są niedostateczne i od szkodliwych skutków zaswędzenia się nie zabezpieczają.